Warszawa. **KRONIKA** Poniedziałek.

№ 7. Rok 18 59/60. Dnia 28 Grudnia / 9 Stycznia,

ZIMNA dziś rano stopni 1.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 1.
JUTRO św. Agatona i Wilhelma.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 8 min. 9.
ZACHÓD „ „ 4 „ 7.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 10 cali 2.

WIADOMOSCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2^1/_2$

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 13 (25) *grudnia*. — Gubernator jeneralny Syberyi Zachodniej, doniósł Ministrowi Spraw Wewnętrznych, że Kirgizi Okręgu Kirgizów Syberyjskich, podzielając filatropijne widoki NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, co do zniesienia w Rossyi Stanu poddańczego, jednogłośnie objawili gotowość udzielenia bezzwłocznie swobody wszystkim niewolnikom, których dotychczas posiadali, i oswobodzenia na przyszłość tych z pomiędzy nich, którzy mogliby dostać się do nich z niepodlegających Rossyi rodzin, lub z drugich okręgów, w posagu za żonami lub w inny sposób, z warunkiem, aby niewolnicy, po nadaniu im swobody, zapisani zostali do Kirgizów i korzystali ze wszystkich praw, nadanych narodowi Kirgizkiemu. W tym celu wydane już zostało rozporządzenie ze strony Naczelnika Okręgu i tym sposobem stan poddańczy w Okręgu Kirgizów Syberyjskich jest zniesiony.



— Przed kilku tygodniami na wystawie krajowego malarstwa widzieliśmy obraz Sarneckiego poznańczyka, którego prace lubo mało znane polskiéj publiczności wysoko cenione są za granicą. Żałujemy, iż nie możem się podzielić w téj chwili z czytelnikami tem co pisały o Sarneckim niemieckie dzienniki brak właściwych numerów jest temu na przeszkodzie. Powiemy tylko, iż z obrazami jego spotkać się można w pałacu królewskim w Dreźnie i w Tuileryach pomiędzy kartonami pozostałemi po Ludwiku Filipie.

Prócz tego winniśmy Sarneckiemu obudzenie ruchu artystycznego w W. K. Poznańskiem. Znany on jest także jako zbieracz skarbów artystycznych; gromadził je po całéj Europie, a owocem tych zabiegów jest zbiór jakiby przyniósł zaszczyt nie jednemu muzeum, kilka tysięcy najrzadszych rycin, monet starożytności oraz wyborowa biblioteka artystyczna, mozół 30-letnich starań.

— W Suwałkach w maju r. z. powzięto pierwszą myśl urządzenia ochronki miejskiéj. Gorliwe zajęcie się Rady Opiekuńczej zebraniem funduszów już to za pośrednictwem koncertów widowisk, już sposobem kwestyi lub składek przyniosło swój skutek, zebrano bowiem blisko 6000 złp. Jest to summa jak na Suwałki dość znaczna, w składce bowiem nie przyjęli udziału starozakonni, których jest więcej jak chrześcian, oraz ubożsi mieszkańcy trudniący się jeszcze rolnictwem. Otóż przy pomocy rządu Rada Opiekuńcza otworzyła ochronkę w której oprócz dzieci przychodnich stale jest utrzymywane dziesięć sierotek.

— Towarzystwo żeglugi na Dnieprze i jego spławach zarządziło regularne kursowanie parostatków między Kijowem a Kremieńczukiem. Towarzystwo to w r. z. zamówiło w belgijskich nakładach Cocquerill i syn, 5 parochodów z których dwa pasażerskie o sile 50 i do 60 koni. Zimą r. z. dwa te statki Włodzimierz i Dniepr przewiezione zostały do Warszawy i w zakładach Żeglugi-Parowej hr. Zamojskiego złożone i razem z zakupionym od niego parochodem *Rusałka* wyprawione zostały na Dniepr w kwietniu. Zpoczątku zajęte przewozem wojsk z Mohilewa, Rogaczewa do Ekaterynosławia, obecnie pełnią właściwe sobie przeznaczenia. Trzy inne statki Desna, Prypeć i Kijów również złożone były w zakładach żeglugi parowej hr. Zamojskiego dla towarzystwa zajmującego się żeglugą na Dnieprze.

— Według prywatnych listów z Poznania w drukarni Ludwika Merzbach ma się drukować ostatni zeszyt *Przyrody i przemysłu* na rok 1858. Cieszy nas to lubo już drugi miesiąc upływa jak wydawca przyrzekł doręczyć ten zeszyt prenumeratorom. Czas by więc było aby się ukazał już na świat.

— Jako dodatek do rossyjskiego pisma miesięcznego *Biblioteka dla cztenija* w r. b. dołączonym będzie przekład powieści *Pojedynek* Korzeniowskiego. Dawniej przy tem piśmie wyszły *Tadeuszek Bezimienny* Korzeniowskiego i *Dwa światy* Kraszewskiego.

— Fotografia oddaje teraz ważne przysługi starożytnikom, dowodem czego są coraz to też więcej mnożące się albumy fotograficzne starożytności. Ze znakomitszych zagranicznych godne uwagi są fotografie zebrane pod tytułem: „*Copies photographiques des plus rares gravures griblées e. t. c. dans la collection d'estampes à Munich* przez Bruillant tudzież: Album de 50 dessins de la collection

POTĘGA PRZEMYSŁU.

Reformując pismo nasze, przeznaczyliśmy w liczbie dzieł premiowych dla prenumeratorów Kroniki, jedno dzieło treści ekonomicznej, w zastępstwie Przeglądu Rolniczego. Ceny produktów rolniczych zamieszczamy w oddziale wiadomości handlowych. Krótsze zaś artykuły z przemysłu i rolnictwa, wiadomości o ulepszeniach i wynalazkach rolniczych, dawać będziemy na ostatnich kartach Kroniki, albo w odcinku. Na początek zamieszczamy rzecz o Potędze przemysłu, w obecnym składzie społeczeństwa europejskiego, przez p. Emila Montegut napisaną.

Przed piędziesięciu laty, mniemał sławny Goethe zdumiony potęgą przemysłu, który w jego oczach rodził się i rozwijał, że ta nowa dźwignia społeczna złoty wiek sprowadzi na ziemię, że wpłynie na poprawę i uszlachetnienie obyczajów, przekształci społeczeństwo, sprzymierzy się z zamiłowaniem sztuk pięknych, z poezyą, z religią. Tem znaczeniem powodowany, napisał swojego *Wilhelma Mejstra*. Lat kilkadziesiąt doświadczeń i prób wszelkiego rodzaju, okazało, że zawiodły się nadzieje poety. Przy użyteczności nie stanęła na równi prawda i dobro; stoją one jak pokorni bracia młodsi; a do bramy pałacu przemysłu, piękno puka jak żebrak i pogardliwą dostaje jałmużnę.

Machiny miały być środkiem zbliżenia ludzi, których inne związki już dostatecznie nie łączą, miały zbliżyć człowieka do człowieka. Ta nieożywiona i mechaniczna moc, miała wznieść nowe grody, stworzyć nową arystokracyą, urządzić stosunki społeczne. Lecz nauczeni doświadczeniem, już nie jesteśmy tak łatwowierni; świat przemysłowy objawia się jak szkielet, którego nigdy duch nie ożywi. Nie wierzymy w poezyą dróg żelaznych; przędzalnie służą jedynie do wyrabiania materyi, a telegraf elektryczny przenosi szybko wybuchy namiętności i samolubne rachuby. Użyteczność pozostanie użytecznością, lecz mimo szału, zbytku i dumy pieniężnéj, nie zamieni się w piękność.

Wiek XIX-sty odziedziczył puściznę po wieku osiemnastym; jego tradycya nie zasięga wyżej. Z całej przeszłości to tylko zostało, czego wiek XVIII-sty nie zburzył: to jest przemiana stosunków społecznych i przemysł. Społeczność teraźniejsza na zachodzie, wywodzi swój początek od tej przemiany, lecz każdy pozna że jest oparta na przemyśle. Świat jest wielkim domem bankowym, którego ustawy ograniczają się na tym grubym axyomacie. „Cóż ci się odemnie należy, — Cóż mnie od ciebie się należy?" Do przemysłu odnoszą się nasze obyczaje, tryb życia, sztuki, a nawet wypadki polityczne. Z dawnego stanu społeczeństwa, nic nie pozostało, prócz ludzi odosobnionych i żyjących bez żadnych ogniw moralnych.

Dwa środki ocalenia pozostały dla teraźniejszej społeczności. Jednym jest władza rządu, wzmocniona centralizacyą administracyi

original de la galerie de Florence (1858) przez Allinari, *Oeuvres de Rembrandt*" Charles Blanka i w innych. U nas album starożytności wystawy Warszawskiej i Krakowskiej, oraz fotografie z rękopismu Behma przez p. Bayera są jedynemi w tym rodzaju.

— Od niejakiego czasu zwraca uwagę przechodzących ulicą Senatorską, wystawnie urządzony sklep wyrobów jubilerskich p. Wiedieger. Mieliśmy w tych dniach sposobność obejrzenia go wewnątrz i nie mogliśmy się napatrzeć elegancyi urządzenia, jako też ślicznym wyrobom jego fabryki. W istocie jest to obecnie jeden z najpierwszych zakładów tego rodzaju w naszem mieście.

— *Proza i poezya polska* wybrana i zastosowana do użytku żeńskiej młodzieży przez p. Paulinę Kraków: część 1-sza wyszła z druku i znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach Warszawskich.

— Piszą z Poznania: 29go p. m. odbyło się tu posiedzenie Izby Handlowej. Rozbierano kwestyą projektowanej budowy drogi żelaznej ztąd do Bydgoszczy. Magistrat miasta Gniezna podał już przedstawienie o tem do właściwego ministeryum. Budowa tej drogi jest dla prowincyi naszej i miasta Poznania tak ważną, że górnoszląskie towarzystwo budowy kolei żelaznej nie może być uwolnione od swych zobowiązań w tym względzie, bez ubliżenia rzeczywistym potrzebom całego kraju. Idzie tu bowiem o bezpośrednią komunikacyą z Polską, która dla handlu zupełnie upadła, od czasu zbudowania kolei żelaznej łączącej Wrocław z Warszawą. Zważywszy to, postanowiono tutejszy magistrat skłonić do uczynienia takichże kroków co i gnieźnieński.

Z Kaniowa 10 (22) grudnia. — b, r. odbyło się uroczyste poświęcenie Kaniowskiej kaplicy wzniesionej staraniem i kosztem JW. Cezarego Poniatowskiego, niedawno byłego. Marszałka tegoż powiatu. Ze wszech miar zacny ten obywatel, podczas swojego urzędowania, widząc wielką niedogodność i dla kapłana i dla samych parafian, zmuszonych pomieszczać się w maleńkiej, wązkiej i ciemnej salce, postanowił wznieść osobny Dom Boży i ofiarował nań ośm tysięcy rubli. Wybrano i kupiono piękne i wesołe miejsce, na którem wzniesioną dzisiaj, chociaż nie wielka świątynia, jednak odznacza się gustem i wytwornością architektury i może wygodnie było objąć trzysta osób kiedy w salce zaledwie pomieszczało się kilkanaście. Ksiądz Ludwik Chiżyński, proboszcz Rzyszewski, spełnił ten religijny obrząd w assystencyi kilku kapłanów przy licznie zgromadzonem obywatelstwie na ten uroczysty akt nawet z dalekich okolic przybyłych.

— Z Krakowa dnia 5-go Stycznia donoszą: Szybkie topnienie wielkich śniegów spowodowało znaczny przybór wody na Wiśle i wpadających do niej rzekach. Gdy jednak lody na Wiśle były jeszcze bardzo cienkie, spodziewano się, że łatwo spłyną i nigdzie nie utworzą zatoru powodującego wylew, a wody jakkolwiek do znacznej wysokości wezbrane, nie spotykając nigdzie zapory, przepłyną nie występując z brzegów. Jakoż w istocie chociaż na Wiśle wyżej Krakowa, to pod Piekarami, to pod Bielanami. zaparły się chwilowo lody jeszcze w poniedziałek, jednak przybywająca woda łatwo te zatory podniosła i zniosła. To samo zapewne nastąpiłoby i niżej Krakowa, gdyby z rzek bocznych, a szczególniej z Raby, która mocno zamarzła, nie nadpłynęły grubsze lody z których utworzył się wielki zator w korycie Wisły przy ujściu Raby wyżej Ujścia Solnego. Zatrzymane o ten zator wody, wzniosły się do wielkiej wysokości, przerwały nadbrzeżne groble i zalały parę wsi na prawym Galicyjskim brzegu Wisły niżej Niepołomic a wyżej Ujścia Solnego leżące. Nieszczęśliwi mieszkańcy tych wsi zalanych schronili się na dachy i drzewa, a dziś w nocy wyprawiono z Krakowa i z Podgórza znaczną liczbę łodzi rybackich by niosły pomoc ludności zatopionych wiosek i ratowały ich dobytek. Zdaje się jednak, że dziś w nocy Wisła przerwała ten zator i wywróciła tamującą bieg jej przeszkodę, gdyż woda która wczoraj znacznie już podniosła się pod Krakowem, chociaż odległym o sześć mil od punktu gdzie uformował się zator, opadła nagle dziś w nocy o 2 i pół łokcia. Bliższe szczegóły o szkodach zrządzonych przez ten wylew Wisły wyżej miasteczka Ujście Solne, nadejdą zapewne do Krakowa dopiero wieczorem lub jutro rano.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henrjetty Kotowskich Wołozkiej, małżonki naczelnego Prokuratora IX-go Departamentu Rządzącego Senatu, odbędzie się w kościele OO. Kapucynów, dnia 14 b. m. o godzinie 11-tej z rana.

— W dniu onegdajszym odbyło się u hr. Skarbka pierwsze zebranie Komitetu, mającego ocenić nadesłane na konkurs E. Starzyńskiego, prace dramatyczne było ich 41 z tych 22 komedyi wierszem, 1 komedyą prozą ze śpiewami, 17 komedyi prozą; zebranie trwało do 11 wieczorem, odczytano tylko jedną komedyę.

— Dowiadujemy się że do redakcyi Kuryera onegdaj nadesłano jeszcze jedną i ostatnią komedyę p. n. Wybór męża, w 3-ch aktach wierszem, komedya ta oddaną już została jak i poprzednio, do decyzyi JW. hr. Skarbka.

— P. Jan Jasiński, dyrektor Teatrów powrócił niedawno z Paryża.

— W okolicy Żytomierza ma być założony wzorowy folwark którego celem będzie wychowanie i ukształcenie oficyalistów, ekonomów i pisarzy, tak bardzo u nas potrzebnych.

— Słychać że po wyjeździe p. Carrego, w cyrku tegoż ma dawać widowiska niejaki p. Taddi który posiada utresowane do przedstawień teatralnych psy i małpy.

— Dziś ma być sprzedany przez publiczną licytacyą hótel angielski, jeden z najpierwszych w *Warszawie.*

— Donoszą z gubernii Lubelskiej, że pałac w Bychawie dawniej należący do Steckich a teraz własnością p. Sarneckiego będący spłonął przed kilkoma dniami zupełnie.

— Emilia z Austenów Skarzyńska po długiej i ciężkiej chorobie zeszła z tego świata w d. 8 b. m. Pozostały brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na exportacyą zwłok w d. 10 b. m. o godzinie 3ej z południa z kościoła OO. Reformatów na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

— Na posiedzeniu oddziału archeologii i sztuk pięknych w Tow. Naukowem Krako-

---

i siły zbrojnej, drugim zaś przemysł. Ogół ludności, widząc liczne wstrząśnienia, i nieustanne przemiany stał się zupełnie obojętnym, zaczął prząść bawełnę i len, budować machiny parowe i drogi żelazne, produkować żelazo, wydobywać węgiel kamienny. W tych pracach znalazła społeczność cel czynności swojej i przyszłe źródło bogactwa i z zapałem do nich się rzuciła. Od roku do roku wzrastał popęd, nareszcie zagarnął wszystkich, stworzył nowe stany, zrodził majątki, jakich dawniej w Indyach szukano i nędzę, o jakiej tylko w romansach czytać było można. Przemysł rzekł zuchwale do wszystkich, co żyli za jego obrębem. „Teraźniejszość i przyszłość do mnie należą, pomimo wszelkich usiłowań i sarkań waszych". Rzeczywiście, założycielami nowożytnego społeczeństwa, nie jest ani Russo ani Wolter, ani Mirabeau, lecz Ryszard Arkwright, James Watt, Volta i Lavoisier.

Gdy więc przemysł wszystko zagarnął, ważną jest rzeczą wybadać, co dla ludzkości uczynił i co jeszcze uczynić może. Czyliż powinniśmy oddać mu panowanie nad światem, albo z nim o nie walkę toczyć? Czy jego potęga potrzebuje równowagi i hamulca? Na te pytania chcemy odpowiedzieć.

Dusza ludzka nie jest tak mała jak przypuszczają tegocześni czciciele materyalnych interesów; nie podobna przypuścić żeby społecznością rządzić miały same tylko cielesne potrzeby i chuci. Nie można także przypuścić, żeby jedna wyłączna zasada wystarczyła do rządzenia społeczeństwem. Lud któryby tylko uznawał jeden niezmienny porządek wyobrażeń, umarłby wkrótce z osłabienia i głupoty. Zasada za nadto przeważająca, wyradza potworne rezultaty, a nawet skutkiem przesady zamienia się w kłamstwo. Gorsze wynikają skutki, kiedy nie zasada moralna, ale fakt materyalny wezmie górę. Wtedy świat wpada w moralny bezrząd, gorszy od rozruchów pospólstwa. Hiszpania i Włochy upadły skutkiem wyłącznej przewagi jednej zasady, chociaż ona była ważną i szanowną. Cóż się więc stać może, jeżeli te same błędy, popełnimy w świecie materyalnym i zniszczymy równowagę pomiędzy materyalną i moralną cywilizacyą?

Upadek państwa rzymskiego jest wiekopomnym przykładem kary, jaka spada na ludzi spętanych więzami materyalnej cywilizacyi. Przemysł i zbytek panowały w Rzymie Cezarów, a wolne od wszelkiego hamulca, zamiast narzędziem postępu, stały się narzędziem upadku. Z potęgą patrycyatu znikło wszystko, co bogactwu rzeczywistą wartość nadaje. Zamiast podwyższać człowieka i świecić w około niego jako znak niezależności i godności, bogactwo stało się narzędziem rozkoszy. Tak poniżone zrodziło zachwałość, nikczemność, kłamstwo i zepsucie. Nie będąc już sługą cnoty, stało się władczynią występków. Wolne od wszelkiego moralnego hamulca, stworzyło sobie świat osobny, złożony z wyzwoleńców, nierządnic, dorobkowiczów i niedołężnych kapitalistów. Stworzyło świat Tacyta i Swetoniusza, dworzan Agrypiny i Nerona, i biesiadników Trymalcyona. Znikła powierzchowna ogłada i wytworność, gromady nikczemnych awanturników zalały społeczność rzymską i spadły na nią jak roje czarnych owadów na gnijące ciała. A jednakże materyalna cywilizacya postępowała ciągle. Sztuka wyrabiania złota i kości słoniowej, doszła do najwyższego stopnia udoskonalenia, codzień wynajdowano użyteczne machiny, co dzień ów materyalny postęp zrządzał nowe zepsucie. Nic nie mogło ocalić Rzymu, ani wspomnienia przeszłości, ani przestrogi mędrców, ani cnót wielkich przykłady, ani usługi mężów biegłych w wojskowości i polityce: i ta najsmutniejsza strona tej okropnej historyi, naucza nas, że męztwo i talent na nic się nie przydadzą w epokach rządzonych temi zasadami.

Dalszy ciąg nastąpi.

wskiem 20 grudnia r. z. odbytem, doniesiono o znalezieniu w obwodzie Kołomyjskim we wsi Kamionce Wielkiej, posągu bożyszcza pogańskiego; mniemanie powszechne jest, że to ma być posąg bożka Lelum-Polelum. Posąg ten znany był oddawna jeszcze w r. 1767, tylko zapomniano o nim—44 pieczęci starożytnych darowano Towarzystwu, najstarsze są z r. 122. Olwona biskupa krak; i kapituły krakowskiej. Okazywano także paciórki, pierścienie, naczynia starożytne, znalezione we wsi Żabieńcach przez p. Horodyńskiego.

— Ogromny wicher panował w Paryżu d. 4 stycznia r. b. zaczął się o wpół do ósmej wieczorem; zrządził wiele szkód, a mianowicie pozrywał dachy i powywracał szopy z towarami na bulwarach znajdujące się.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 375, wyjechało 294.

— Wczoraj w teatrze wielkim po balecie Modniarki, przywołana pani Raczyńska 2-kroć, panny: Karolina Straus 13-kroć, Frejtag 11 kroć, Kozłowska 3-kroć, Wywiórska 2-kroć, Królikowska, Dylewska i Oliwińska; pp. Antoni Tarnowski 5-kroć, Meunier 4-kroć, Puchalski, Rządca i Kuhne po 2-kroć, Konstanty Turczynowicz, oddzielnie wszyscy;—w teatrze Rozmaitości, po komedyi Stary Jegomość, pani Bakałowicz, pp. Żółkowski i Swieszewski po 2-kroć; po komedyi Sto za sto, pani Bakałowicz 4-kroć, panna Ziwolka, oraz pp. Swieszewski, Chęciński 3-kroć.—Na wczorajszej maskaradzie znajdowało się osób 300.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Londyn, 4 stycznia. *Times* mówi o wyprawie chińskiej: Mamy wkrótce rozpocząć wojnę w Chinach. Wątpimy aby wojna ta wróciła wyłożone na nią koszta. Najniezawodniej da się nam czuć powiększeniem budżetu i podatków. Będzie to bez wątpienia wojna kanclerza Szachownicy. Mamy się bić dla zyskania kilkudziesięciu milionów dochodu. Jest to także wojna o herbatę. Cła wewnętrzne na herbatę od kilku lat ciągle się powiększały w Chinach, a ponieważ mandarynowie spostrzegli że to najłatwiejszy sposób zakłopotania barbarzyńców, to ciągle je podwyższać będą. Lord Elgin może zawierać bardzo korzystne traktaty; Dwór Pekiński będzie dekretował wszystko co mu lord podyktuje, ale dopóki herbatę trzeba będzie sprowadzać z odległych kantonów, na barkach ludzi, dopóty zależyć będzie od drobnych władz miejscowych kłaść tamy temu handlowi i ściągać ogromne cła przewozowe. Wszystko to nie godzi nas jeszcze z trzecią wojną chińską. Te dziesięć milionów nie będą stanowić przyjemnego dochodu, jeżeli rocznie trzeba będzie wydawać na jego zachowanie dwa do trzech milionów. Nawet dla kupowania tanio herbaty, lub dla sprzedawania opium drogo, nie możemy przyjąć tak oddalonej ciągłej wojny. Widzieliśmy dosyć tych barbarzyńców i wiemy że tylko siła zmusza ich do wypełniania warunków zawartego traktatu. Gdy już nieszczęściem niemożemy uniknąć tej krzyżowej wyprawy, koniecznem jest postanowić zawczasu, jak daleko mamy się posunąć. Pewną jest rzeczą, że nie możemy ciągle do Chin posyłać wojska. Nie możemy poświęcać naszych żołnierzy, pieniędzy i reputacyi. Wojna którą rozpoczniemy winna być krótką i stanowczą. Ukarawszy rząd chiński, należałoby dać do zrozumienia naszym mieszkańcom Hong-Kong, Amoi, Foochow, Ningpo i Sanghai, że w obec okropnej śmiertelności majtków i żołnierzy, na brzegach chińskich i wydatków ogromnych tego przedsięwzięcia, publiczność angielska nie zgodzi się nigdy na utrzymanie stałej armii i floty na morzach chińskich i nie przyjmie odpowiedzialności państwa anglo-chińskiego. *(Nord.)*

Morning Post poświęca nowy artykuł ekspedycyi marokańskiej. Oto jego wnioski: Jeżeli weźmiemy na uwagę, że już 57 dni armia hiszpańska znajduje się na terytoryum afrykańskiem i że od wielu lat już posiadała na niem Ceutę, Mellilę, Alhucemos i Penon de Velez, trzeba się dziwić małym rezultatom tej wojny, gdy jeszcze i flota hiszpańska znajduje się w zatoce Algesiras pod rozkazami brygadyera Herrera i gdy fregaty śrubowe, i małe steamer'y działają na brzegach w jedności z armią.

Prawda w tem, jak to już uprzednio powiedzieliśmy, że trudniej jest odnieść zwycięztwa nad Marokanami niż sobie to zwykle wyobrażano. Mała armia nie może się oddalić o kilka mil od linii hiszpańskich, a wielka armia musiałaby o kilkanaście mil z głodu umierać. Marokańczycy mają wielbłądy do transportów żywności, ale armia hiszpańska, o ile wiemy, niema ani jednego wielbłąda, a muły hiszpańskie bardzo dobre w Hiszpanii, ale nie wytrzymają długo w Afryce. Hiszpanie powinni myśleć o zaopatrzeniu się w wodę, teraz gdy posuwają się w głąb kraju, bo wszystkie wodociągi znajdą zepsute przez Marokańczyków. *(Nord.)*

Londyn, 3 stycznia. Depesza telegraficzna z Rzymu donosi, że p. de Grammont oświadczył stanowczo rządowi Państwa Kościelnego że broszura *Papież i Kongres* nie jest programem rządu. W skutku tej komunikacyi odjazd kardynała do Paryża jest prawdopodobny. *(Ind. Belge.)*

Londyn, 4 stycznia. *Morning Post* twierdzi że Anglia i Francya są prawie jednego zdania w sprawie Włoskiej. *(Nord)*

Londyn 5 stycznia. *Times* wzmiankując o pogłoskach, podług których rząd francuzki ma zawrzeć traktat z rządem angielskim celem urządzenia sprawy włoskiej, sądzi, że jakkolwiek pożądanem by było zupełne porozumienie się z Francyą, opinia publiczna w Anglii nie sprzyjałaby takiemu traktatowi i parlament przeszkodziłby jego wykonaniu. *(Nord.)*

F R A N C Y A.

Paryż 4 stycznia. Dekretem cesarskim z dnia wczorajszego książe Ludwik Bonaparte mianowany został wielkim oficerem legii honorowej.

Monitor donosi, że na najbliższą sesyą senatu mianowany jest prezydentem: Troplong, prezydent sądu kasacyjnego, a zastępcami: Royer, marszałek hrabia Regnault de Saint Jean d'Angely i marszałek Pelisier, książe Małachowa. *(Nord.)*

Paryż 5 stycznia. Donoszą z Konstantynopolu; że Ali Pasza prawdopodobnie będzie mianowany Wielkim Wezyrem. Przyjaciele reformy są przerażeni upadkiem Kuprisli Paszy i sądzą że partya staroturecka weźmie górę. Jako główną przyczynę upadku Kiprisli Paszy podają, żądanie przez niego uporządkowania ostatecznie długów seraju i haremu. Wszyscy dworscy podobnież sprzysięgli się przeciw niemu i oskarżyli go, że w porozumieniu z innemi państwami Europy, chciał Sultana detronizować na rzecz jego brata. Okólnikiem do państw zagranicznych objawiła Porta, gotowość dać swe przyzwolenie na założenie kanału Suezkiego, o ile się mocarstwa Europy na niego zgodzą. *(Bres. Zig.)*

Obawy wzniecone zjawieniem się broszury Papież i kongres, którą rząd francuzki jak się zdaje potwierdza milczeniem swojem, zaczynają się urzeczywistniać. Jednak pomimo, że stosunki Francyi i Anglii są lepsze, niżeli wprzódy były, opinia publiczna w Anglii jeszcze nie jest zupełnie uspokojona. Wszyscy na wyścigi zaciągają się do korpusu ochotników, a rząd rozdaje sto tysięcy karabinów wydoskonalonych, pomiędzy mieszkańców i zapewne jeszcze ich więcej rozda, albo też zakupione będą z ofiar prywatnych.

Constitutionel powstaje przeciw tym, którzy rozszerzają postrach na giełdzie, wróżą znaczne spadnięcie papierów i głoszą wieści o niezgodzie między mocarstwami. Powody tych ludzi są wiadome, za nic mają liczne straty stanu przemysłowego, byleby swym widokom przez to usłużyli. Rząd ma oko na rozszerzycieli takich wieści i jeżeliby jeszcze śmieli ponawiać te występne intrygi, surowo ich ukarze. *(Nord.)*

H I S Z P A N I A.

Madryt 3 stycznia. Donoszą z Gibraltaru że 24 grudnia O'Donnell nie chciał przystąpić do szturmu Tetuanu aż po otrzymaniu posiłków z Hiszpanii. Dalej piszą że potyczka z 25 grudnia, była najgorętszą ze wszystkich jakie tylko były w teraźniejszej kampanii. Jeden generał hiszpański skoczył z konia, poprowadził wojsko na nieprzyjacielską pozycyą i wziął ją bagnetem. Znaleziono 38 trupów Marokańczyków na miejscu. 10 hiszpańskich wojennych okrętów wysłano z Hawanny do Maroko. Armia hiszpańska będzie wynosić 80,000 ludzi. Wiele batalionów maszeruje lądem do Algesiras, z tamtąd mają być na okrętach przewiezione do Ceuty.

P R U S S Y.

Berlin 3 stycznia. Żałujemy mocno że jesteśmy w sprzeczności z naszym kolegą z Paryża, niewierzymy bowiem aby kongres na miesiąc jeden tylko był odroczony, a to dla tego: Hr. Rechberg—według objaśnień danych gabinetowi Tuilerie przez gabinet wiedeński wstrzyma teraz swój wyjazd do Paryża, aby nie objawiła się tak publicznie „różnica widoków", panująca między dwoma gabinetami. Spodziewa się że łatwiej będzie porozumieć się przy pomocy czasu i spokojnych negocyacyi, między jednym gabinetem a drugim, niż na kongresie, gdzie wystąpi tyle różnorodnych opinii.

Negocyacye tu wspomnione zajmą dużo czasu; tymbardziej że Francya jak się zdaje mocno postanowiła nie zboczyć z linii, którą raz sobie wytknęła. Stan Włoch środkowych zmienia się z każdym dniem; codzień ludzie stojący u steru, a których mądre prowadzenie podziwiać należy, przedsiębiorą środki, dążące do zlania się tych prowincyi. Z resztą, spójrzcie na mappę Włoch: Austrya z jednej strony przez Mincio graniczy z Sardynią, z drugiej ma Po i Włochy środkowe zlane w państwo niezawisłe. Czyż ma koniecznie wojna wybuchnąć w skutku takiego położenia? Nie, lecz Austrya mądrze postąpi ustępując za wynagrodzenie pieniężne Wenecyą, którą prędzej czy później stracić by. Co się tyczy królestwa etruskiego, założenie jego nie napotka żadnych trudności, chyba w wyborze panującego dla nowego państwa.

Hr. Karolyi przybył tu wczoraj; w krótce będzie przyjęty przez Regenta.

Książe regent przyjmował wczoraj 1 stycznia ministrów. Rozmawiał z nim bardzo uprzejmie, czem zbił zupełnie pogłoski rozszerzone o prędkiej zmianie ministeryalnej. Zdrowie króla nie polepsza się.

Times słusznie utrzymuje, że ostatnie zdarzenia we Francyi są dowodem zbliżenia się do Anglii, a paryzki korespondent dziennika „Ost deutsche Post" również słuszną czyni uwagę, że chciano zatrzeć przykre wrażenie jakie sprawiło w Anglii wznowienie kwestyi suezkiej. Hr. Walewski pada ofiarą nowego zwrotu francuzkiej polityki, która zupełnie się od Austryi oddala. Wiadomości z Berlina i Wiednia potwierdzają zupełnie ten nasz sposób widzenia rzeczy. *Ost deutsche Post* mówi odnośnie do mowy cesarza na nowy rok: „na pytanie, dla czego cesarz Francuzów milczał tak długo o rzeczy, która od tygodnia całą Europę niepokoi, odpowie bardzo wielu:" Milczał bo nie chciał i nie mógł nic uspokajającego odpowiedzieć." Tak pojmując rzeczy przyjęcie na nowy rok, mimo milczenia cesarza, gorszą jest oznaką niż pamiętne słowa jego rok temu.

„Napoleon III uznał za stosowne zachować dyplomatyczne milczenie w kwestyi, której wytłomaczenia nie tylko nuncjusz papiezki i ciało dyplomatyczne, ale cały świat od niego wygląda, to więc co teraz powiedział jest właściwie nic nieznaczącem. Napoleon III uważa się za szczęśliwego, że tym razem przypomnieć może, że od objęcia władzy zawsze najgłębsze uszanowanie praw uznanych zachowywał. Ale czy w Tuileriach nie mają czasem innego pojęcia niż to, które powszechnie panuje o prawach uznanych? Te dwa przeciwne pojęcia pojednać, będzie najtrudniejszem zadaniem kongresu. (*Bres. Ztg.*)

WŁOCHY

Modena 1 stycznia. Farini kazał rozdzielić 10,000 broni między te gminy, które nie mają jeszcze uorganizowanej gwardyi narodowej.

Medyolan 2 stycznia. Cerutti, tymczasowy były komendant tutejszej gwardyi narodowej, mianowany został generał-majorem i inspektorem wszystkich gwardyi narodowych w dawnych prowincyach. Ponieważ obawiano się niespokojności przy zakończeniu roku, podwojono patrole gwardyi narodowej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Pomiędzy rozmaitemi wiadomościami w ostatnich dziennikach, które powstają z wieści publicznych, albo z pomysłów samych dziennikarzy, nie możemy przemilczeć, o przyłączeniu Sabaudyi do Francyi, o oddaniu wyspy Sardynii w posiadłość Anglii, a to w zamian za przyłączenie prowincyi włoskich do Piemontu.

Mówią także, że wielkie dowództwa wojskowe we Francyi zamienione będą w korpusy wojenne w ten sposób, żeby w prędkim czasie były w pogotowiu. Lecz drugim krokiem jeszcze ważniejszym jest odwołanie Marszałka Vaillant teraźniejszego dowódcy wojsk pozostałych we Włoszech, a zastąpienie go przez marszałka Mac-Mahon, odznaczającego się więcej talentami wojennemi niż administracyą.

Londyn 7 stycznia. Morning Post donosi: Zebranie się kongresu jest bardzo wątpliwe. Francya nie proponowała żadnego traktatu, nie może więc istnieć żaden traktat na piśmie, Mimo to Anglia moralnie wspiera Włochy i jako rozwiązanie kwestyi proponuje, ażeby żadna austryacko-francuzka interwencya nie miała miejsca w Srodkowych Włoszech, a raczej aby Włochy zupełnie niepodległe urządzały się same.

Paryż 6 stycznia. Zapewniają, że hr. Persigny opuszcza dziś wieczór Paryż i powraca do Londynu. Zaś lord Cowley w tym tygodniu jeszcze powróci do Paryża.

Podług korespondencyi z Rzymu, Piemont miał oświadczyć, że werbowanie niemieckich ochotników uważać będzie za naruszenie zasady nieinterwencyi. W razie przedłużenia tych werbowań, dodaje korespondent, rząd Piemoncki grozi wkroczeniem wojsk piemontckich do legacyi.

Paryż, 6 stycznia. Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera artykuł Grandguillot'a, który ubolewa nad ubliżającym artykułem „Giornale di Roma" Francyą, powiada, „smuci to, ale nie obraża."

Wiliam Grey mianowany zastępcą na czas nieobecności lorda Cowley w Paryżu. P. Thouvenel, uwiadomiony telegrafem, podobno opuści Konstantynopol wraz po oddaniu zwykłych w tym razie wizyt i wsiądzie na parowy aviso *Ajaccio*, przeznaczony na usługi ambasady.

Piszą z Konstantynopola pod 27 grudnia że proklamacyi Mehemeta Ruchdi paszy, jako wielkiego wezyra, towarzyszyć będzie znaczna liczba nominacyi na rządców prowincyi i komendantów fortec.

Rząd papiezki otrzymuje ze wszystkich stron pieniądze; 27,000 talarów przybyło z Francyi, ze złożonych składek otrzymano i oczekują jeszcze i innych summ.

Paryż 5 stycznia. Dekret cesarski naznacza dla członków tajnej rady bez funkcyi, pensyą 100,000 franków. Ten dekret ma być przystosowanym dla hr. Walewskiego. Pan Thouvenel wyjedzie z Konstantynopola 8 stycznia.

Londyn 5 stycznia. Mianowanie p. Thouvenel ministrem, zdziwiło tu bardzo, sądzono bowiem że hr. Persigny zastąpi hr. Walewskiego.

Zara, 4 stycznia. W Czarnogórzu odkryto spisek przeciw Danile i głównego spiskowego Stanko Pietrowicza 23 p. m. stracono w Riecka.

Londyn, 6 stycznia. Morning Post powiada, że p. Thouvenel jest wielkim stronnikiem związku z Anglią, mimo niektórych różnic w opinii. Cesarz Napoleon umyślił działać wspólnie z Anglią, dla uregulowania Włoch Środkowych, które będą wolne i bez opozycyi zajmą miejsce pomiędzy narodami Europy, chociby nawet i nie było kongresu. Times zbija ideę związku zaczepnego z Francyą i wojnę dla podtrzymania Włoch. (*Bres. Ztg. Nord.*)

Rozmaitości.

— Tektura smołowcowa znalazła w Paryżu nowe zastosowanie, albowiem od roku już wyrabiają z niej rury do przeprowadzania wody i gazów, które na wystawach w Paryżu i w Anvers, oraz przez komissyą naukową w Rzymie nietylko uznane zostały za bardzo pożyteczne, ale nawet otrzymały medal srebrny klasy pierwszej, medal złoty i pochwałę publiczną. Rury takowe już zaprowadzono we Francyi po wielu fabrykach i przy dworcach dróg żelaznych. Mają bowiem tę wielką zaletę, że w porównaniu z rurami żelaznemi lanemi albo ołowianemi są nadzwyczaj tanie (mniej więcej jedną szóstą część kosztują), nieulegają niedokwaszaniu, a ponieważ sposób ich robienia zależy na zwijaniu papieru, przeto są nadzwyczaj szczelne, tak że ani woda ani gaz nie mogą uchodzić. Wreszcie spajają się te rury albo zachodząc jedne na drugie, (za pomocą manszonów), albo za pomocą puszek z lanego żelaza. W każdym razie tak jest łatwo położyć rury z tektury smołowcowej, że na to wcale nie potrzeba techników specyalnych.

— Londyn liczy obecnie pół trzecia miliona mieszkańców, zamieszkałych w 300,000 domach, 6000 adwokatów zajmuje się rozstrzyganiem sporów tej ludności, 930 pastorów w 429-ciu kościołach i 423-ciu kaplicach odprawia nabożeństwo. Z liczby kościołów 121 należy do independentów, 100 do baptystów, 77 do wesleynów, 29 do katolików, 10 dokalwinistów i prezbiteryanów, 7 do kwakrów i 10 do żydów. 2400 lekarzy mających pozwolenie praktykowania, prócz niezliczonej liczby praktykujących bez pozwolenia i 1500 szkół.

—Na targach Warszawskich i Pragskich w upłynionym tygodniu płacono: żyta czetwert rs. 5 k. $12\frac{1}{2}$, pszenicy rs. 8 kop. 33, grochu polnego rs. 5 kop. 35, cukrowego rs. 7 k. 1, fasoli rs. 7 k. 87, gryki rs. 4 k. $30\frac{1}{2}$, owsa rs. 2 kop. 99, mąki pszennej przedniej pud rs. 2 kop. 5, ordynarnej pud k. 95, żytniej pytlowej pud k. $71\frac{1}{2}$, gryczanej pud k. $46\frac{1}{2}$, kaszy jaglanej czetwert rs. 8 k. $85\frac{1}{2}$, gryczanej zwyczajnej rs. 7 k. 87 drobnej rs. 15 k. 25, jęczmiennej perłowej rs. 15 kop. $73\frac{1}{2}$, ordynaryjnej rs. 6 k. $39\frac{1}{2}$, słomy pud k. 30, siana pud k. 37, drzewa sosnowego sążeń rs. 7 k. 50, masła pud rs. 9 k. 30, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 4 kop. 60, kartofli czetwert rs. 1 k. 60.

—Donieśliśmy, że kommunikacya mostowa przerwana, a ruch pomiędzy Warszawą i Pragą, odbywa się za pomocą przewozu. Dla zapewnienia, ażeby się przewoźnicy nie dopuszczali żadnych nadużyć, zamieszczają się poniżej dwie taryffy: jedna większa gdy kra na rzece płynie, lub gdy wysokość wody przechodzi stóp 9 nad zero; a druga gdy kra nie płynie, lub gdy wysokość wody nie przechodzi stóp 9 nad zero. Podług pierwszej taryffy płacić się ma: 1) od konia lub sztuki bydła rogatego kop. 5; 2) od owcy, świni, cielęcia, kozy, tudzież woru, beczki, paki, lub tłomoka, kop. $2\frac{1}{2}$; 3) od człowieka k. 3; 4) od wozu pojedynczego bez zaprzęgu i ludzi, bądź ładownego lub próżnègo kop. 4; od wozu parokonnego bez zaprzęgu i ludzi, bądź ładownego lub próżnego kop. $7\frac{1}{2}$; 6) od wozu parokonnego bez zaprzęgu i ludzi, bądź ładownego lub próżnego kopiejek 15; 7) od wozu furmańskiego czyli bryki wielkiej, tudzież od wozu piwowarskiego kop 30; karety, kocze same w sobie uważają się jako wozy parokonne. — Podług drugiej taryffy płacić się ma: 1) od konia lub sztuki bydła rogatego kop. 4; 2) od owcy, świni, cielęcia, kozy, tudzież wozu, woru, beczki, paki lub tłomoka k. $1\frac{1}{2}$; 3) od człowieka kop. 1; 4) od wozu pojedynczego bez zaprzęgu i ludzi, bądź ładownego lub próżnego k $1\frac{1}{2}$; 5) od wozu parokonnego bez zaprzęgu i ludzi, badź ładownego lub próżnego k. 5; 6) od wozu 4rokonnego bez zaprzęgu i ludzi, bądź ładownego bądź próżnego k. 10; 7) od wozu furmańskiego czyli bryki wielkiej, tudzież od wozu piwowarskiego k. 15. Dodać tu winniśmy, iż woda na Wiśle pod Zawichostem z wysokości stóp 10 cali 11, doszła do dnia 5go b. m. do godz. 4tej po południu, do wysokości stóp 12. — Dziś pod Warszawą wysokość wody st. 10 cali 2.— Wczoraj zaś, st. 10 cali 5.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Skirmund Aleks. ob. z Wilna; Komar Alfons obyw. z Glimowicz; Blanquet Karol kup. z Płocka; Falk Max kup. z Płocka; Kunicki oficer inżyn. z Brześcia Litew.; Wierchowska Nat. córka r. d. z Berlina; Somya Henr. fab. machin z Mysłowic; Loewe Zyg. majster malarski z Mysłowic; Hauverth Kuryer g. an. z Londynu.

H. Polski. Matuszewski Emanuel ob. z Strykowa; Kalinowski Adam ob. z Grzegorzewic; Błędowski Józef z Krzewała; Boska Aniela ob. z Studzianki; Fiałkowski Tytus ob. z Zawidza; Bielski Ig. dzierż. z Rzepek; Płodowski And. ob. z Żeromina; Grzybowski Eug. ob. z Skrzeszewy; Chmielewski Stan. rządca z Służewca.

H. Drezdeński. Gabryelski Konst. z Bolkowa; Smoleński Ferd. z Czarnożył; Chmieliński Łuk. z Magnus; Rudowski Antoni z Sudrak; Krajewski Józef z Rawy; Schmeltzer Wilhelm z Płocka.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 5 stycznia.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 367 płacą 361; Ruble obrączkowe agio żądają złp. 10 płacą 8; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—15 płacą 9—95; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 99 pł. $98\frac{1}{4}$.

TEATR ROZM. Dziś: *Mąż i żona.*— *Janek z pod Ojcowa.*—TEATR WIELKI: Jutro: pierwszy raz drama z muzyką: *Ewa.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1859/60 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*